

# Fonos, No to patrz

nie miałem nic  
dziś to już pył  
gdzieś oddalonego echa  
marzenie zmył  
żaden twój krzyk  
co w życiu należy i trzeba  
jak to jest być  
ciągle tym kimś  
kto tylko narzeka, narzeka?  
straciłeś kurs już  
no to patrz  
kto w życiu ci karty odbiera  
nie miałem nic  
dziś to już pył  
gdzieś oddalonego echa  
marzenie zmył  
żaden twój krzyk  
co w życiu należy i trzeba  
jak to jest być  
ciągle tym kimś  
kto tylko narzeka, narzeka?  
straciłeś kurs już  
no to patrz  
kto w życiu ci karty odbiera

życie uczy mnie jak sensei  
robię to bo widzę sens, ej  
wiem, że wróżyłeś mi klęskę  
nagle mam twoja atencje

No to patrz  
żyć wbrew tym co  
z miłą chęcią przybiliby mi do grobu tą ostatnią deskę  
ty też uważaj na dancefloor bo się gubisz w każdym kroku  
więc rad twoich nie chce  
kto dałby wiarę że się znajdę tu gdzie jestem  
te z nie zwracam już uwagi na tych co stracili wiarę we mnie  
i nie dawali za mnie złamanego grosza pewnie  
myśleli że wszystko co zrobię w końcu w gruzach legnie  
marzenie – ugaś  
patrz jak niejedne upadł  
jak krzyczysz innym źle, samemu też tu niczego nie zdobędziesz  
taktyka krucha, nikogo nie oszukasz  
wszystkie wersy tu są self-made!

to ciąg zdarzeń, zmieniam je w głód marzeń  
rośnie ci gul, kiry gór sięgam  
mam w sobie odwagę  
mam tę równowagę, która pozwala na bragę  
lepiej zwijaj swój żagiel  
to nie historia na sage  
rapy zabieram na pakę  
tutaj zostawiam swój grawer  
pęka twój cały fundament, bo zawsze szedłeś na szagę  
bo zawsze szedłeś na szagę  
bo zawsze szedłeś na szagę

nie miałem nic  
dziś to już pył  
gdzieś oddalonego echa  
marzenie zmył  
żaden twój krzyk  
co w życiu należy i trzeba  
jak to jest być

ciągle tym kimś  
kto tylko narzeka, narzeka?  
straciłeś kurs już  
no to patrz  
kto w życiu ci karty odbiera

nigdy nie wierzyłeś we mnie  
to więcej niż pewne  
pa teraz jak to jebnie, konkretnie  
zabij w sobie histerie  
masz fanaberie, że takie są koleje losu  
unikasz ciosu, sumienia głosu  
niema osób które stoją murem za tobą  
to ściana płaczu  
ty pod nią stoisz bez ruchu jak posąg  
wypuszczam chmurę  
nie czuję żadnych skrupułów  
i wystudzony do bólu wychodzę spod konturów

choć miałbym sam przejść świat  
z miejsca do miejsca w poszukiwaniu szczęścia  
wole niedoli niesmak niż zatrutego mięsa  
się nie przewinie w tekstach  
salonów kokieteria  
miejska arteria płynie w sercu  
zimny jak Syberia  
znieczulony nadal od bezsensu  
jebany czas nie stoi w miejscu  
leczy rany  
a więc patrz powoli jak nabieram pędu

nie miałem nic  
dziś to już pył  
gdzieś oddalonego echa  
marzenie zmył  
żaden twój krzyk  
co w życiu należy i trzeba  
jak to jest być  
ciągle tym kimś  
kto tylko narzeka, narzeka?  
straciłeś kurs już  
no to patrz  
kto w życiu ci karty odbiera